

Powrót kpt. Karpińskiego

za tydzień do Warszawy

TEHERAN, 14.10. W sobotę rano wystartować ma stąd lotnik polski kpt. Stanisław Karpiński, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Pierwsze lądowanie nastąpić ma w Bagdadzie, skąd droga wiedzie dalej do Kairu, Jerozolimy, Aleppo i Konstantynopola.

Kpt. Karpiński bawi w Teheranie

Nowy arcybiskup Wiednia



Ks. dr. Innitzer, którego intronizacja odbyła się w tych dniach.

Dzień polityczny

— Póseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonii w Warszawie p. Karol Pusta, złożył wizytę w Belwedrze i wpisał się do księgi audjencjonalnej.

— Przybył do Warszawy mowomianowany attaché wojskowy francuski płk. d'Arbonneau oraz opuszczający Warszawę b. attaché wojskowy pułk. Du Perrier, złożył wizytę na Zamku i w Belwedrze, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej oraz złożył wizytę wiceministrowi gen. Pałczyńskiemu i wiceministrowi gen. Sławowi Skłodowskiemu.

Czy Hohenzollernowie powrócą na tron

Znamienne poglądy prasy angielskiej

LONDYN, 14.10. — Rewelacje socjalistów niemieckich o planach Papena, zmierzających do wskrzeszenia cesarstwa niemieckiego, odbiły się głośnym echem na łamach prasy angielskiej.

„Daily Telegraph” naogół przychylnie odnosi się do wskrzeszenia monarchii w Niemczech.

Z międzynarodowego punktu widzenia — stwierdza to pismo — w traktacie pokojowym jest mowa tylko o Wilhelmie. Napietowanie kromprince, jako „zbrodniarza wojennego” nie ma znaczenia. Takim zbrodniarzem był również Hindenburg, co mu jednak nie przeszkodziło w powrocie na tron.

Walki przedwyborcze w Niemczech między hitlerowcami a komunistami

ESSEN, 14.10. Na wiecu przedwyborczym w Kamen (Westfalia), urządzonym przez komunistów, doszło do gwałtownego starcia między hitlerowcami i komunistami.

Szereg osób zostało rannych, zaś urządzenie lokalu, w którym się odbywało to zebranie, zostało kompletnie zniszczone.

Oddalenie pretensji Dyonizego Logina

o wypłatę 345.000 zł. za interwencję podatkową

KATOWICE, 14.10. — Wczoraj sąd okręgowy ogłosił wyrok w emocjonującej tujejsze sfery przemysłowe sprawie byłego urzędnika skarbowego Dyonizego Logina przeciw księciu Pszczyńskiemu.

Na mocy specjalnej umowy z pełnomocnikiem księcia, Slesińskim Login miał zagwarantować, że w wypadku gdyby władze skarbowe obniżyły księciu Pszczyńskiemu podatek o więcej niż 5 milionów złotych, to otrzyma on wówczas wynagrodzenie 3—4 proc. od zmniejszonej sumy podatku. Ponieważ obniżka wynosiła zgóra 8 milionów złotych, Login zażądał 343.000 złotych tytułem wynagrodzenia. Sąd polubowny, przewidziany tą umową na wypadek

już po raz drugi powracając z Kabulu, stolicy Afganistanu.

Ostatnie etapy lotu kpt. Karpińskiego były następujące:

Dnia 9 b. m. przelot Teheran — Herat, odbyty w pomyślnych warunkach.

Następnego dnia kpt. Karpiński wyleciał do Kabulu. Start był opóźniony i przylot do Kabulu nastąpił o zmroku.

Dzień 11-go b. m. Karpiński spędził w Kabulu, podejmowany nader gościnnie przez Afgańczyków.

Następnego dnia przelot z Kabulu do Heratu był bardzo uciążliwy, gdyż z powodu burzy nad Kandaharem, pilot zmuszony był nadrobić 300 klm. Czas lotu — 11 godzin.

Dnia 13 b. m. Karpiński wystartował do Teheranu. Przelot był trudny z powodu mgły, wylądował jednak w Teheranie o godz. 17-ej w warunkach pomyślnych.

Obaj lotnicy są zdrowi i w świetnych humorach.

Aparat działa bez zarzutu.

Jeżeli warunki atmosferyczne będą sprzyjały powrotowi kpt. Karpińskiego do Warszawy należy się spodziewać się za tydzień.

Walasiewiczówna w Warszawie



Wczoraj do Warszawy przybyła znakomita polska szybko biegaczka Stanisława Walasiewiczówna (x), którą na dworcu Głównym powitali przedstawiciele związków sportowych.

Płace w gazowni niższe o 23 i 28%.

A cena gazu i gazomierzy?

Arbitraż w sprawie niższych zasadniczych pborów w gazowni warszawskiej wypadł zgodnie z życzeniem magistratu.

Wyznaczony przez ministerstwo arbiter orzekł wczoraj, iż wynagrodzenie pracowników bluzowych gazowni zostaje od 1 października obniżone o 20, fizycznych zaś o 15 procentów, co wraz z utratą 13 pensji stanowi 28 i 23 proc. obniżki.

Wynika z tego, że siedmiodniowy strajk personelu gazowni był zupełnie bezcelowy, naraził bowiem tylko strajkujących na utratę całotygodniowego zarobku.

Wydatki eksploatacyjne gazowni zmniejszą się dzięki nowej umowie o blisko 2 miliony złotych. Czy jednak wzrośnie o tę sumę czysty dochód — niewiadomo.

Zależy to od tego, czy zarząd miasta będzie się upierał przy obecnej wygórowanej cenie gazu i gazomierzy, czy też da pod-

trzymaniu konsumpcji gazu obniżę opłaty za gaz i gazomierze.

Ks. Ludwik Napoleon umiera

GENEWA, 14.10. Książę Ludwik Napoleon, który kilka dni temu zachorował na zapalenie płuc, jest umierający.

Dyplomata sowiecki



Majski, został mianowany, ambasador Z.S.R.R. w Londynie.

Pod kulami rewolwerowemi

Krwawa procesja w Grenadzie

GRENADA, 14.10. Komunistki napadły na odbywającą się tu procesję. Na strzały, dane ze strony komunistów, odpowiedziano strzałami. Jedna osoba została zabita, a kilkanaście odniosło rany.

Wyścig marynarki wojennej

między Stanami Zjednoczonymi a Anglią

LONDYN, 14.10. Z Waszyngtonu donoszą, iż urząd marynarki wojennej ogłosił rozpoczęcie budowy trzech nowych torpedowców o pojemności 1500 ton każdy. Budowa będzie wykonana w r. 1935 i ma kosztować około 10 milionów dolarów.

Czynnikami urzędowe w Waszyngtonie zapewniają, że motywem rozpoczęcia budowy jest chęć ulżenia bezrobociu. Niemniej fakt ten wy-

wołał niepokój w admiralacji brytyjskiej.

W związku z tem oświadczają, że obecny najnowszy typ torpedowców angielskich ma tylko 1375 ton pojemności, szybkość 35 i pół węzłów i 4 armaty po 4.7 cali na każdym.

Najnowszy typ amerykański będzie miał 1500 ton, 38 węzłów i 5 armat, po 5 cali. Ogółem Ameryka posiada 251 torpedowców, co prawda większość tych jednostek jest jeszcze typu przedwojennego.

Flota brytyjska posiada 154 pancerniki, z których większość jest typu powojennego. (PAT).

Huragan nad Niceą

Ulice na 1 metr pod wodą

MARSYLJA, 14.10. Nad Niceą przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewным deszczem. Woda dochodziła do wysokości 1 metra, zalewając szereg ulic i wyrządzając wielkie spustoszenie. Wysokość strat oblicza się na 15 milionów franków.

Za przykładem Gandhi'ego

Głodówka dwunastu lappowców

HELSINGFORS, 14.10. Dwunastu oskarżonych w procesie przeciw lappowcom m. in. Kosola i b. szef sztabu generalnego Vallenius, rozpoczęło dziś głodówkę na znak protestu przeciwko — jak głosi ich deklaracja — samowoli rządu, któ-

ry wbrew powtórnemu orzeczeniu trybunału, stwierdzającemu brak podstaw prawnych do dalszego więzienia oskarżonych, uważa ich na zasadzie ustawy o ochronie republiki za więźniów stanu.

Tajemniczy zgon 14-letniego chłopca

Samobójstwo czy morderstwo?

KATOWICE, 14.10. Wczoraj rano w mieszkaniu restauratora Grychołta w Nowym Bytomiu rozegrała się wielka tajemnicza tragedia, o której powiadomił miejscowy posterunek policji lekarz tamtejszy dr. Pieczka.

Zawiezony on został do mieszkania Grychołtów, gdzie postrzelił się syn Grychołta, uczeń gimnazjalny, 14-letni Herbert. Lekarz zastał zimne zwłoki chłopca, który skutkiem strzału rewolwerowego w serce, poniósł śmierć na miejscu.

Delegowany na miejsce wypadku dyżurny funkcjonariusz policji stwierdził, że zwłoki chłopca, który miał popełnić samobójstwo, leżał na stole w środku pokoju.

Przesłuchany na te okoliczności Grychołt nie mógł udzielić bliższych wyjaśnień, aczkolwiek on pierwszy miał słyszeć strzał i pierwszy zawiązał się na miejsce tragedii. Wobec powyższego pokój opleczowano do czasu przybycia komisji sadowo-lekarskiej.

Przed nową sesją sejmową

Budżet, samorząd i opieka społeczna na pierwszym planie

Dwa tygodnie dzieli nas od terminu, jaki konstytucja przepisuje dla zwołania zwyczajnej (budżetowej) sesji Sejmu i Senatu. Niebawem też ukaże się dekret, zwołujący oba ciała ustawodawcze na początek listopada.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w czwartek 3 listopada.

Krańcując od pewnego czasu wieści, jakoby Sejm, zwołany na początek listopada, miał być natychmiast na przeciąg miesiąca odroczony — nie są, jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł — prawdziwe.

Obrazy Sejmu przeciągną się przez cały listopad i połowę grudnia.

początek przerwa świąteczna do połowy stycznia.

Co do programu prac nadchodzącej sesji sejmowej, to na czoło wysuwają się trzy sprawy.

W pierwszym rzędzie oczywiście kwestia nowego budżetu państwowego, którego opracowaniem właśnie intensywnie zajmuje się ministerstwo skarbu.

Poza budżetem Sejm zajmie się w nadchodzącej sesji dwoma projektami ustaw, które już podczas poprzedniej sesji zajmowały intensywnie naszych ustawodawców i były przedmiotem ożywionych obrad komisyjnych.

Są to: na szeroką skalę zakrojona reorganizacja naszego ustroju samorządowego — i t. zw. „ustawa scaleniowa”, wniesiona przez ministerstwo opieki społecznej, a mająca przeprowadzić reformę i reorganizację licznych instytucji opieki społecznej (kas chorych, ZUPU, fund. ubez. od bezrobocia i t. d.).

Oczywiście poza temi trzema wielkimi sprawami — budżetem, reformą samorządu i ustawą scaleniową — na porządku obrad Sejmu znajdzie się szereg innych projektów ustawowych, przygotowanych przez rząd. Liczba tych projektów wynosi około 50.

Jak się dowiadujemy, sejmowa komisja konstytucyjna be-

Nieodrodny brat

Drugi Kreuger pod kluczem

SZTOKHOLM, 14.10. — Od kilku miesięcy likwidacja afery Kreugera postępowała bez większego rozgłosu, jednakże wczoraj wieczorem zaszły nowe sensacyjne wypadki. Manowicie policja aresztowała Torstena Kreugera, brata zmarłego króla zapalczanego.

Torsten Kreuger jest sam wiel-

kim przemysłowcem i właścicielem szeregu przedsiębiorstw.

Został on aresztowany w związku ze śledztwem, prowadzonym w sprawie upadłości tow. akc. „Hoegbroforsten”, którego aresztowany był dyrektorem. Śledztwo dotyczy głównie rachunkowości towarzystwa w okresie 1921 — 1930.

Rozbrajające!...

Po rozmowach londyńskich na temat rozbrojenia

LONDYN, 14.10. Na krótko przed godz. 10-tą Herriot opuścił Downingstreet.

Wkrótce potem został wydany komunikat oficjalny, stwierdzający, iż w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego na Downingstreet miały miejsce rozmowy pomiędzy Mac Donaltem, Herriotem i Johnem Simonem w sprawie propozycji angielskiej, dotyczącej konferencji przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Fran-

cji, Włoch i Niemiec, mającej na celu przezwyciężenie trudności napotkanych w Genewie.

Ministrowie francuski i angielski zgodnie uważają, iż najodpowiedniejszym miejscem konferencji przedstawicieli czterech mocarstw wymienionych powyżej, byłaby Genewa.

Rząd angielski stara się o aprobatę dwóch innych rządów dla tej propozycji.

Konferencja miałaby charakter przygotowawczy i nieoficjalny.

Celem jej byłoby odnalezienie i zaproponowanie sposobów, które zezwoliłyby na przejście w ramach Ligi Narodów wspólnego wysiłku konferencji rozbrojenia.

Reuter dowiaduje się, iż rząd brytyjski już otrzymał odpowiedź rządu włoskiego, który zgadza się na Genewę, jako na miejsce konferencji.

Niemcy w swej odpowiedzi zaznaczają, iż przynajmniej w chwili obecnej nie są skłonne do wyrażania swej zgody na Genewę.

Koła angielskie są zdania, iż

miejsce konferencji nie powinno być uważane za przeszkodę nie do przezwyciężenia dla dalszego rozwoju konferencji.

Rząd angielski nie przywiązuje większego znaczenia do miejsca konferencji i gotów jest wyrazić swą zgodę na każdą miejscowość, która będzie odpowiadała pozostałym uczestnikom obrad.

LONDYN, 14.10. Herriot w wywiadzie z przedstawicielem Reutera oświadczył, iż nie napotkał żadnych trudności w zupełnym uzgodnieniu poglądów z angielskimi meżami stanu. Niestety, tylko Włochy odpowiedziały przychylnie na zaproszenie Johna Simona, wysłane do Rzymu i Berlina. Niemcy uchylają się od udziału.

LONDYN, 14.10. Havas dowiadywał się, że przewidywana konferencja genewska z udziałem Anglii, Francji i Włoch odbędzie się prawdopodobnie 10-go listopada r. b.

Zgoda francuskiego premiera na konferencję o roszczeniach zbrojennych

Strajk 20.000 tkaczy barcelońskich

protestem przeciw uwięzieniu syndykalistów

BARCELONA, 14.10. 20 tys. robotników przemysłu włókienniczego przystąpiło do strajku na znak protestu przeciwko uwięzieniu sze-

regu syndykalistów, przeciwko którym nie wniesiono dotychczas oficjalnego oskarżenia.

W bagnie zbrodni Za kulami kamaryli hitlerowskiej

BERLIN, 14.10. — Tel. wł. — Przewidywany rozkład wśród hitlerowców już się rozpoczął.

Z partii narodowych socjalistów wystąpił Bell, jeden z wybitnych przywódców, prawa ręka szefa sztabu hitlerowskiego, kapłana Roehma.

Niebywała sensacja wywołał list Bella de Roehma opublikowany w prasie. Charakteryzuje on bez ogródek stosunki panujące w obozie Hitlera. Bell stwierdza, że musi ustąpić, gdyż nie jest homoseksualista, i nie może dłużej wytrzymać w tym bagnie zbrodni. Nie mógł się również zobowiązać do dostarczenia głowy słynnego mordercy kapturkowego Szulca, znanego z morderstw na Górnym Śląsku. Szulc zamierzał urządzić zamach na życie Roehma. List Bella wywarł niezwykle wrażenie w całych Niemczech.

„Traktat Wersalski nie może trwać wiecznie” Włoska woda na niemiecki młyn

LONDYN, 14.10. „News Chronicle” publikuje wywiad z głównym delegatem Włoch w Genewie, baronem Aloisim.

Włochy są przyjaźnie usposobione wobec Ligi Narodów — oświadczył on — nie może ona jednak robić różnic między małymi i dużymi oraz między zwycięskimi i zwyciężonymi państwami.

Traktat Wersalski nie może trwać wiecznie. Zdaniem Włoch traktowanie Niemiec jako państwa drugiej klasy jest niesprawiedliwością.

Rząd Italii poprze żądania Kałdego rządu niemieckiego w jego walce o sprawiedliwość i rewizję traktatów. Niemcy miały pełne prawo wycofać się z konferencji rozbrojeniowej, skoro nie przy-

Z nożycami redukcyjnymi do gimnastyki

PRAGA, 14.10. Naprzemna wewnętrzna na sytuacja polityczna pozostaje nadal niewyjaśniona. Napiecie w łonie rządu i koalicji rządowej, jakie wynika skutkiem projektów ministra skarbu, dotyczących obniżenia, płac pracowników państwowych oraz innych oszczędności nazywanych pismami zupełnie otwarcie kryzysem, który doprowadził prawdopodobnie do pewnych zmian personalnych w łonie rządu.

Według „Narodni Osvobození”, możliwe jest ustąpienie premiera Udrzala oraz ministra handlu Matouszka. Poza tym przewidywana jest zmiana na fotelu ministra skarbu. (PAT.).

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 14 października.

DEWIZY

Holandia 358.50, Londyn 30.70—30.68
Nowy Jork 8.915, Nowy Jork (kabel)
8.92; Paryż 34.96 i pół; Praga 26.41.
Szawajcaria 172.10; Włochy 45.65.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poź. budowlana 38.50—38.75;
7 proc. poź. stabilizacyjna 53.25—54.25
—53.38 (w proc.); 4 proc. poź. inwest.
96.50; 4 proc. państw. poź. premijowa
dolarowa 49.70; 5 proc. konwersyjna
40.50; 6 proc. poź. dolarowa, drobne

Nowa pragmatyka urzędnicza

o mianowaniu, awansach i zwolnieniu

We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” (Nr. 87) zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające niektóre postanowienia ustawy z 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej.

Wedle nowych przepisów ustanowionych zostało 12-cie stopni służbowych: w kategorii I-ej rozpoczyna się służba od 8-go stopnia, w kategorii II-ej od 10-go stopnia i w kategorii III-ej od 11-go lub 12-go stopnia służbowego.

Mianowanie urzędników I-ej kategorii, zawierające awans do wyższego stopnia, wymaga każdorazowo zgody prezesa rady ministrów. Mianowania na stanowiska podsekretarzy stanu i wojewodów dokonuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek właściwej władzy naczelnej, uchwalony przez radę ministrów. Ambasadorem, ministrowie pełnomocni, oraz inni urzędnicy, podlegający niniejszej ustawie, są mianowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek właściwej władzy naczelnej, przedstaw-

wiony w porozumieniu z prezesem rady ministrów. Urzędników kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej mianuje również Prezydent Rzeczypospolitej za kontrasygnatą prezesa rady ministrów. Urzędników sejmiku mianuje marszałek sejmiku, urzędników senatu — marszałek senatu.

Stosunek hierarchiczny między urzędnikami, pełniącymi obowiązki przywiązane do stanowisk danej kategorii, zależy nie od posiadanych stopni służbowego, lecz od rodzaju stanowiska, którego pełnią obowiązki.

Urzędnikowi niewolno przyjąć żadnych dodatkowych, przynależnych mu jakiegokolwiek korzyść materialną bez zezwolenia władzy naczelnej, lub władzy przez nią upoważnionej, udzielenie zaś zezwolenia urzędnikom władz naczelnych wymaga zgody prezesa rady ministrów.

Urzędnik awansuje do bezpośrednio wyższego stopnia służbowego, wedle uznania władzy przełożonej przy zachowaniu postanowień art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Właściwa władza naczelna za zgodą prezesa rady ministrów przenosi stałego urzędnika w stan nieczynny w dwu wypadkach: gdy

wskutek zmiany w organizacji władz i urzędów niema dla niego czasowo odpowiedniego stanowiska służbowego w tym samym dziale zarządu państwowego, oraz gdy zająca okoliczności nie pozwalające ze względu na dobro służby na dalsze jej pełnienie w tym samym dziale zarządu państwowego. Podsekretarzy stanu i wojewodów przenosi w stan nieczynny Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek właściwej władzy naczelnej, uchwalony przez radę ministrów.

Urzędnik, który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących trzech lat otrzymał

dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną, sporządzaną corocznie z końcem każdego roku kalendarzowego — musi być zwolniony

ze służby przy zachowaniu jednak nabytych praw emerytalnych. Każdy przełożony, powołany do wykonywania bezpośredniego lub pośredniego nadzoru służbowego, ma prawo

zawiesić urzędnika w pełnieniu służby, gdy ten odmówił jawnie posłuszeństwa wobec szczególnie ważnych okoliczności lub gdy ze względu na jakość występków służbowych, zarzuconego urzędnikowi, dalsze je-

go pozostawienie w służbie naraziłoby powagę urzędu lub groziłoby dobru służby. Przeciwnie zarządzeniu władzy służbowej przysługujące zawieszono prawo wniesienia zażalenia w terminie 5-ciu dni do władzy bezpośrednio wyższej. Władza bezpośrednia wyższa może z urzędu uchylić zawieszenie. Wnioślenie zażalenia przeciw zawieszaniu nie wstrzymuje skutków tego zawieszania. Gdy obwinionego skazano na karę dyscyplinarną, czasu zawieszania w służbie nie zalicza się do czasu służby czynnej.

Urzędnicy 2-ej i 3-ej kategorii, którzy do dnia wejścia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego niektóre postanowienia ustawy o państwowej służbie cywilnej, uzyskali wyższe stopnie służbowe od ustających w tem rozporządzeniu, zatrzymują, posiadane stopnie służbowe w dotychczasowej kategorii stanowisk.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wchodzi w życie z dniem 1 listopada.

Odroczona skarga Niemiec

na reformę rolną w Niemczech

GENEWA, 14.10. Na porządku dziennym wczorajszego posie-

Zmiany w Sądzie Najwyższym

Nowy pierwszy prokurator

i prezes

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj następujące nominacje w sądownictwie: prezes S. N. p. Witold de Michelis został mianowany pierwszym prokuratorem Sądu Najwyższego;

Notariusz przy wydziale hipotecznym sądu grodzkiego w Łodzi, p. Jan Rzymowski — prezesem Sądu Najwyższego;

naczelnik wydziału w V st. st. w ministerstwie sprawiedliwości p. Wacław Dlouhy — prokuratorem Sądu Najwyższego;

(P. prok. W. Dlouhy pozostał nadal na dotychczasowym stanowisku w ministerstwie sprawiedliwości).

prezes S. N. i członek komisji kodyfikacyjnej p. Bolesław Pohorecki — prezydentem komisji kodyfikacyjnej.

Wszystkie te nominacje wchodzi w życie z dn. 16 października.

Współczesna hakata pod sądem Genewy

Obrady o skargach mniejszości polskiej w Niemczech

Systematyczne krzywdzenie mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim było przedmiotem obszernej dyskusji na czwartkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Sekcja opolska Związku Polaków w Niemczech wniosła przed forum Ligi obszerną petycję, wyszczególniającą szereg faktów, krzywdzących mniejszość polską:

1) Szkolnictwo. Według statystyki niemieckiej, liczba dzieci polskich w wieku od 6 do 14 lat na obszarach Niemiec, gdzie istnieją skupiska polskie, wynosi 112.741, z czego 2.202 tj. 1,9 procent pobiera naukę w języku polskim, reszta tj. 98,1 procent pozabawiona jest wogóle nauki w języku ojczystym.

2) Autonomia administracyjna. Władze pruskie odmawiały zatwierdzenia lub niedozwolone sposoby zmniejszania liczby wybranych przedstawicieli mniejszości polskiej w zarządach gminnych i powiatowych. Stwierdzili, że w swoim czasie prezydent komisji mieszanej Calonder.

3) Wyborcy. W czasie kampanii wyborczej stosuje się w różnej postaci te do rodzaju terror, że ludność polska nie ma bądź to możliwości odbywania zebrań, bądź też obawia się wprost głosować na kandydatów polskich, by miejscowości, gdzie oddano większą ilość głosów polskich nie narażała na szykany.

4) Germanizacja. Poza codziennymi wypadkami reakcji ze strony społeczeństwa za używanie języka polskiego na ulicy, w placówkach i t. d., zmienia się dla wywarca zewnętrznych wrażenia o niemieckości Śląska nazwy miejscowości, które dotychczas miały brzmienie polskie.

Podobne ustulowania dają się zauważyć przy chrzcie świątym, przy którym odmawia się wpisania imienia w brzmieniu polskim.

5) Życie kulturalne. Wytworzył się na obszarach mieszanych tego rodzaju nastrój, że właściciele lokali nawet Polacy, obawiają się bądź to napadów, jako objawu zemsty, bądź to bojkotu i odmawiają sal na zebrania polskie. Petycja cytowała podobne wypadki. Za kazale się obchodów rocznicy konsty tucji 3 Maja na podstawie dekretu, do tyżającego przestępstw politycznych.

Charakterystyczny jest przykład, że uczniowie spotykali kary ze strony nauczycieli za to, iż mówili po polsku. Jak również przykład udzielenia boiska sportowego pod warunkiem nieużywania na stadionie języka polskiego.

Petycja cytowała także wypadki ograniczania nabożeństw dla mniejszości polskiej w kościołach.

6) Życie gospodarcze. Petycja stwierdza, że dotychczas żaden Polak nie otrzymał nieruchomości, ani nie mógł tej nabyć przez okazję parcelacji gruntów w Prusach.

Władze pruskie korzystają z ustawowych postanowień „swobody cen” i od mawiały zawsze wszelkiej próbie o zatwierdzenie kontraktów kupca — sprzedawcy leżeli nieruchomości przedsięwzięcia w ręce członka mniejszości polskiej.

Uwagi rządu niemieckiego

Do petycji tej rząd niemiecki przedstawił uwagi, które nie przyniosły żadnych istotnych wyjaśnień. Rząd niemiecki usiłuje dowiedzieć, że winę ponosi nie władze niemieckie, lecz mniejszość polską.

Opinia sprawozdawcy

Sprawozdawca Rady ambasador Na zaka (Japonia) przedstawił Radzie raport, w którym streszcza petycję i uwagi rządu niemieckiego, a następnie stwierdza, że przeszło połowa wywodów, cytowanych przez petycję, wyrażała się poza terytorium, do którego stosuje się konwencja górnośląska stanowiąca jedyną podstawę dla kompetencji Rady.

Rada jest więc niekompetentna i musi wykluczyć te wypadki, co się tyczy pozostałych wypadków sprawozdawca przypomina, że część ich była przedmiotem rozstrzygnięcia lokalnego, względnie decyzji Rady. Pozostałe sprawy winny być skierowane do rozpatrzenia w drodze procedury lokalnej.

Ostatni ustęp raportu formułuje życzenie, by większość niemiecka na Śląsku Opolskim w przyszłości wsłuchiwała się w głosy mniejszości polskiej.

cowała z mniejszością, zapewniając w sposób zapewniający wytworzenie atmosfery wzajemnego zaufania.

Ten ostatni ustęp, zawierający impli cte krytykę stanu dotychczasowego umieszczonego został przez sprawozdawcę wbrew silnej opozycji ze strony do leżata Niemiec.

Mowa min. Zaleskiego

W dyskusji zabrał głos min. Zaleski.

Stwierdziwszy na wstępie, że, jak wynika z raportu, duża ilość wypadków, cytowanych przez mniejszość polską w Niemczech w tych petycjach, nie może być zbadana przez Radę ze względu na to, że miały one miejsce poza terytorium, do którego stosuje się konwencja górnośląska, min. Zaleski oświadczył:

Uważam, że mój obowiązek zwrócić uwagę Rady na fakt, że raz jeszcze i to w sposób specjalnie jasny stwierdzić trzeba istnienie dwóch kategorii mniejszości, chronionej i mniejszości, której prawa nie są międzynarodowo zagwarantowane.

Przypominam zobowiązania przyjęte przez rząd niemiecki w nocy, skierowanej przez delegację Rzeszy do przedwodniczącej konferencji pokojowej dnia 29 maja 1919 r., gdzie jest powiedziane, że „Niemcy zdecydowane są traktować mniejszość obce na swym terytorium zgodnie z zasadami, których zastosowania domagała się do mniejszości niemieckiej poza Rzeszą”.

Dokumenty o sytuacji Polaków na Śląsku Opolskim dają obraz całkowitej sprawy.

Jak to już wielokrotnie miałem sposobność to oświadczać, uważam za słowne nasze zadanie rozstrzygnąć a nie po zbliżyć sprzeczności, udzielić mniejszości skutecznej pomocy, a nie posługiwać się ich żądaniem dla celów politycznych.

Odpowiedź niemiecka

Po deklaracji min. Zaleskiego, delegat Niemiec Rosenberg oświadczył, że mniejszość polska przekroczyła swoje uprawnienia, przedkładając Radzie kwestię dla której ta jest niekompetentna i że skargi mniejszości polskiej są nieuzasadnione.

Po tej dyskusji raport został przyjęty.

Osobno załatwiała Rada petycję mniejszości polskiej ze Śląska Opolskiego, dotyczącą szkół zawodowych i uzupełniających, których celem jest przygotowywanie w języku polskim młodzieży, wychodzącej ze szkół powszechnych, do pracy zawodowej.

Władze niemieckie żądały, aby uczniowie polskich prywatnych szkół uzupełniających uczęszczali jednocześnie do niemieckich szkół publicznych aż do czasu uznania przez władze szkolne niemieckie, że wykształcenie otrzymywane w szkołach prywatnych jest dostateczne.

Zadanie to mniejszość polska uważa za sprzeczne z konwencją i za uniemożliwiające naukę polskiej szkole.

Sprawozdawca ambasador Nagaoka, omówiwszy petycję, zaproponował, by stwierdzenie czy władze niemieckie mają prawo formułować tego rodzaju żądania, przekazane było do decyzji komitetowi trzech prawników, wyznaczonemu przez przewodniczącego Rady.

Na drucie telegraficznym

zbliża i zdaleka

Rewizja na Ukrainie. Władze sowieckie w Charkowie i Kijowie urządziły ostatnio szereg rewizji w poszukiwaniu walut i kosztowności. Aresztowano 450 osób. Rewizje i badania przeprowadza specjalna komisja G.P.U.

Otwarcie portów. Wszystkie porty brazylijskie zostały już, po sformułowaniu rewolucji, otwarte dla ruchu okrętowego.

Karp — olbrzym. Pewien rybak złowił w Elbent w Normandii na wędkę, sam uoporczywał walce, podczas której sam został wielokrotnie do wody, olbrzymiego karpia, ważącego 39 kilo i 400 gramów.

„Iskra” wraca z Afryki. Okret szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra” w drodze powrotnej z Maroka i północno — zachodniej Afryki, zawinął do portu Brest.

Wystawa prasowa w Tyflisie. Z okazji 15 rocznicy rewolucji październikowej otwarta będzie w Tyflisie największa na świecie wystawa prasowa. Reprezentowanych na niej będzie 280

dzienia Rady figurowała kwestja stosowania reformy rolnej w Polsce, wniesiona na początku bieżącego roku przez rząd niemiecki.

Sprawozdawca Nagaoka oświadczył, że komitet trzech, który zajmował się tą sprawą, nie zakończył dotychczas swych prac.

Zgodnie z tem sprawa została odroczone.

Po 1.000 serdecznych uściśnięć

podjeżrana ranka
na ręku Hoovera

WASZYNGTON, 14.10. Prezydent Hoover położył w obecności 4000 osób kamień węgielny pod wspaniałym gmach Sądu Najwyższego, którego budowa kosztować ma 10 milionów dolarów.

Z tej okazji odbyło się w Białym Domu przyjęcie. Prezydent Hoover, uściśnawszy ręce przeszło tysiąca osób, zauważył na palcu prawej ręki małą ranke, wywołaną prawdopodobnie od pierścienia.

Za radą lekarza prezydent wrócił do swych apartamentów.

Ważenie. W afrykańskich koloniach francuskich zaczyna szeregować się zastraszający sposób żółta febra. Zmobilizowano specjalną ekspedycję ratunkową.

Katastrofa kolejowa. Na Łotwie na stacji granicznej z Sowiecami — Żilupe wydarzyła się katastrofa kolejowa. 30 osób odniosło rany.

Huragan nad Niemcami. Przez dolne Niemcy przeszedł groźny buragan, czyniąc wielkie spustoszenia. 150 domów uległo zniszczeniu.

44)
STANISŁAW Cwierczakiewicz
(C-wicz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

I z takich właśnie rozmyślań beznadziejnych obudziło go kiedyś w tymże Hyde Parku kłopotanie w ramie i wyrzeczony wesołym głosem: — Zdrastuj, Włoczyński! Jak pażawa-jesz?

Drgnął i podniósł oczy na mówiącego. Tak, niewątpliwie, to Kiwercow, kolega gimnazjalny, z którym razem zdawał maturę w Charkowie. Leniwym ruchem podał mu rękę.

— Jak się masz. Cóż ty tu robisz? — zagadnął obojętnie.

— O tem woleby mówić, — odpowiedział Kiwercow po rosyjsku, siadając obok Włoczyńskiego, — masz trochę czasu, to pójdziemy do jakiego baru i pogadamy, zgoda?

Z rozmowy przy butelce koniaku dowiedział się Włoczyński, że jego były kolega jest członkiem komisji sowieckiej, która bawi w Londynie w celu przeprowadzenia rokowań co do sprzedaży rosyjskiego żelaza łanego.

Włoczyński nieufnie spojrział na Kiwercowa, ten zaś parsknął śmiechem.

— No i cóż tak patrzysz na mnie? Bolsze-wik, prawda? Członek G. P. U. ? Już czujesz,

bracie, bijący ode mnie zapach krwi przelanej i widzisz ślady jej na rekach? Tem, — wskazał na butelkę, — nie brzydz się, płci pięknej również, a rząd nasz daje mi możliwość zdobywania i dobrego trunku i pięknych kobiet. Na reszcie gwizdaj!

— Dobry z ciebie patriota! — z przekąsem odezwał się Włoczyński.

— Naturalnie, że dobry, bo dbam przecie, żeby jednemu „obywatelowi rosyjskiemu, czyli mnie, było dobrze! Widzisz, mój drogi, jest nas 150 milionów, ziemi mamy na miliard ludzi, to przecie tego tak łatwo diabli nie wezmą. To pozostanie, a że przedtem kto inny doli „matuszkie Rassijie”, a teraz do kogo inny, to jej uszczerbku nie przyniesie. Wytrzymaj i to i jeszcze więcej, a tymczasem płaci za mój koniak i dziewczę lekkiego prowadzenia, które zaszczytam względami. Tak, bracie, tak...

— Wiesz ty jesteś członkiem jakiejś komisji, a tam w Sowdepki co robisz? — zaczął wypytywać Włoczyński.

— Tam uznano mnie za „specja” w dziedzinie metalurgii, na której zresztą trochę się znam. Czasami pracuję, ale częściej piję, albo z dziewczynkami się bawię i dobrze mi jest. Ale ty za to jesteś jakiś kwaśny. Nieszczególnie ci się powodzi, co?

Włoczyński jak gdyby czekał na to pytanie. Nigdy nie zwierzał się nikomu ze swoich zamiarów i nadziei, ale pod wpływem niepowodzenia poczuł potrzebę podzielenia się z kimś swa niedolą, jakby oczekując od tego kogoś pomocy. Zresztą wobec Kiwercowa, którego może już ni-

gdy w życiu nie spotka, nie potrzebował się kre-pować w swych wynurzeniach.

Opowiedział mu więc dokładnie przebieg swego dotychczasowego życia i zakończył żalona historią o niepowodzeniu wynalazku, w którym takie pokładai nadzieje.

Kiwercow uważnie wysłuchał zwierzeń i pokławił głową.

— Czort! — zaklął, — masz pecha, że się ze mna nie spotkałeś wcześniej. Byłbym ci dopomógł do sprzedania wynalazku nam i sprawa byłaby załatwiona.

— Kiedy ci powiadam, że wynalazek zawiodł na całej linii...

— A cóż to szkodzi? Zapłaciłbyś mi, a potem całą historię schowałbym pod sukno i leżałaby tam sobie do sadu ostatecznego.

— Przecież to byłoby nieuczciwie z twojej strony i z mojej również. Narażać skarb na straty, dlatego, żeby...

Kiwercow roześmiał się wesoło:

— Oj ty, patetyczny Polaczku! Nie możesz się obyć bez frazesów, więc ci odpowiem twoim językiem: zrobiłbym to, by w „białej” Polsce zdobyć jednego szczerzego sympatyka Sowieców, byłby to więc cięzko głęboko patriotyczny. Ale cóż robić? Z woza spadło i przepało, nie więc nie pozostaje, jak napić się jeszcze.

Po tej bytności w barze Włoczyński długo głowił się, w jaki sposób mógłby zdyskontować na korzyść własną spotkanie i odnowioną znajomość z Kiwercowem. Widział się z nim od czasu do czasu, spędzali długie godziny na pogawędkach w barach i restauracjach, ale Włoczy-

nski wciąż nie mógł wpaść na żaden pomysł.

Aż pewnego dnia tamtem wystąpił z projektem.

— Słuchaj, Włoczyński, mam projekt co do ciebie: wstap do naszego biura wywiadowczego. Tam pieniądze nie żałują, zwłaszcza na inteligentnych wywiadowców, a ty przecie masz dyplom inżyniera.

— Nie mogę się nigdzie angażować, bo muszę wracać do kraju, — odparł Włoczyński, nie rozumiejąc istotnej treści propozycji.

— Właśnie chodzi o to, byś wrócił do kraju i tam pracował dla nas.

— Cóż ty mi proponujesz, żebyem został szpiegiem? — krzyknął Włoczyński, porywając się z miejsca.

— Oczywiście. U nas grubo takim płaca, choć to przecie złamanego grosza niewarte. No, czegoś przetrzasz na mnie takim tygrysim wzrokiem? Zdrada państwa, co? Ach ty człowieku naiwny, gdzie ty jakaś zdrada? Utał się zwyczaj, że jedno państwo utrzymuje w drugim szpiegów, a co oni donoszą? Zwykle to, o czem można dowiedzieć się z pierwszej lepszej gazety. Wiesz taki naprzykład szpieg rumuński w Rosji donosi swoim władzom, że 555-ty pułk kawalerii czterwonej przeniesiono z Penzy do, powiedzmy, Wiatki, że na lotnisku w Charkowie odbywają się ćwiczenia samolotów bojowych, że na Ocie rozpoczęto budowę nowego mostu, mającego wielkie znaczenie strategiczne.

(D. c. 2)

To o czym się mówi na paryskim bruku

Przed jeden z najbardziej renomowanych „salonów kosmetycznych” w Paryżu zajeżdża wspaniała limuzyna i wysiadają z niej dwaj wytwórnie ubrani panowie.

Dama przy kasie wita przybyłych uśmiechem, boć męskie piękności w salonie kosmetycznym są zawsze mile widziane niż rozkapryszony piękności damskie.

Nagle obaj przybysze dobywają z kieszeni rewolwery i — dobierają się do kasy. Opróżniają ją, kłaniają się grzecznie, opuszczają lokal, udają się do auta, i szybkim pędem znikają w tłumie na ulicy...

Napad bandycki na „salon piękności” wywołał w Paryżu przerażenie. Pisma obszernie się rozwołują o pierwszej próbie przestępców „chicagowskich manier” na grunt paryski.

Najbardziej charakterystyczne w tym zuchwałym napadzie jest wybór lokalu... Bandyci ci byli widocznie doskonale wykształceni, że w dzisiejszych czasach ograbięcie kasy „salon de beauté” lepiej im się opłaci niż napad na biuro banku...

Francuscy autorzy farsy zapewne będą wdzięczni oryginalnym bandytom, gdyż ich zuchwały czyn mieści w sobie wiele motywów, które doskonale dałyby się wyzyskać w skoczny czy wesoły wodevillu. Panie, które właśnie czesano i upiększono w „salonie”, przeżyły wprawdzie chwile denerwującej

emocji — ale zyskały interesujący temat do rozmów. Zapewne jedna z nich wieczorem, w łóżku czy na przyjęciu u znajomych opowiadała:

— Siedziałam właśnie na fotelu przy „wodnej ondulacji”... Nagle rozlega się krzyk! Zuzanna, zna ją pani przecież, ta, która mnie stała czesze, doskonała pracownica, ale trochę nerwowa, wybuchła szamotaniną płaczem. Mówiąc między nami, i ja też byłam blisko zemienia. Ale przypatrzyłam się mimo to dokładnie bandytom. Moja droga, byli to śliczne chłopaki, o ognistych oczach, energicznych rysach twarzy.

Gdzie można bezpiecznie wypić? Przewodnik po tajnych barach nowojorskich na tle walki o prawo do picia

W New Yorku wypuszczony został przez pomysłowego wydawcę poradnik, szczegółowo pouczający o wszystkich ważniejszych „speakeasies”, czyli tajnych barach z wyszynkiem alkoholu.

Książeczka ta nie ustępuje Baedekerowi w obfitości informacji, bogato ilustrowana, zawiera dokładne adresy i dane o każdym tajnym lokalu, nie zapominając nawet o charakterystyce jego barmana.

„Chicago Tribune” całkiem beznamiętnie omawia walory przewodnika, podkreślając jego dokładność, wyraża

poza tem przypuszczenie, że autor miał zapewne na celu informowanie policji lub agentów prohibicyjnych, których by stróż orientacji niewiele jest wyższe od sprytu pierwszego lepszego czytelnika.

Sądząc z rozgłosu, jaki sobie przewodnik zdobył, należy się spodziewać, że pomysłowi wydawcy zgarną sporo dolarów, zanim czynnik młarodajny „zorientują się”, co z tym fantem zrobić?

Barmani również zacieraają ręce.

Z całego świata ostatnie wiadomości

Kinematografia francuska wysuwa się ostatnio na czoło produkcji światowej. Do szeregu reżyserów w rodzaju René Claira i Abila Gance przylączył się uznany już wielki talent. Jest nim Maurice Tourneur, twórca „Gatés de l'escadron”. Obraz ten wzbudził w Paryżu sensację. Reimu, kreulacy główną rolę, został słuszenie uznany za jednego z najlepszych artystów europejskich. Włożył on w postać kapitana Hurfureta nieledwie maksimum możliwości gry filmowej. Należy się wiele spodziewać po jego kreacji w „Tartarin de Tarascon” według powieści Alphonse'a Daudeta.

Maurice Tourneur przystępuje w tych dniach do realizacji „Dwóch sirot”. Miejmy nadzieję, że wielki talent

wybitnego reżysera da rzecz niepoświednia.

Georges Flament ukończył nowy film, jedyny w swoim rodzaju, krótki, ale tryskający humorem. Francuski jego tytuł brzmi: „Imitons les” („Naśladowmy ich”). Ujrzymy w nim bawienie spróbowanych Maurice'a Chevaliera, Henri Garat'a i Raïmu.

Georges Milton, popularny Bouboine „Króla Bulwarów”, „Księcia” i „Bouboine” ukaże się w nowym filmie z tytułowanym: „Embrassez moi” („Pocałuj mnie”).

Jean Drévillle zapowiada: „Professeur de chez Berlitz”. W roli głównej Jacques Catelain.

Kolo Nicei pod reżyserją Granowskiego, nakręca się plenery do „Przygód króla Pausoli” („Les aventures du roi Pausole”). Obsada jest następująca: A. Berley, Jose Noguerro, Armand Bernard, Josette Day, Simone Bourday. W wersji niemieckiej — Emil Jannings.

21 września odbyła się w Nowym Jorku premiera nowego filmu Marlene Dietrich i Sternberga p. t. „Jasnowłosa Venus”.

Kwestia: film dźwiękowy, czy niemy, która na całym świecie została rozstrzygnięta pozostała dla Rosji Sowieckiej w dalszym ciągu pod znakiem zapytania.

Według programu na rok 1933 Sowiety mają wyprodukować 125 filmów: z tego 85 niemych, a 40 dźwiękowych.

Ograniczenie produkcji dźwiękowych tłumaczy się nie tylko brakiem wyposażonych w aparaturę dźwiękową kin, ale upodobaniem publiczności oraz trudnością w wyborze dialektu w jakim mają mówić aktorzy. Każda bowiem dzielnica mówi odrębnym dialektem i akcentem. Poza tem Rosja produkuje dla propagandy, a niemie filmy mają łatwiejszy dostęp na rynku zagranicze.

Prezydentowi Lincolnowi w holdzie



16 z rzędu, a pierwszy, który się przychylił do zniesienia niewolnictwa, — jest dotychczas przez Amerykanów niezwykle czczony. Na zdjęciu pomnik Lincoln, wyobrażający postać wielkiego prezydenta w czasach młodości — wystawiony niedawno w Fort Wayne w stanie Indiana.

„Anusia dzisiaj sama płaci za wszystkich”

Tajemnica woreczka fortancerki przed sądem nad Sezamem

Piękna Anusia szaleje... Orkiestra gra, muzykanci w kaskach „rubaszkach”, pięknie wyszywanymi ciągłymi romanse rosyjskie, wimo leje się złotym strumieniem, a dźwięk kieliszków idzie o lepsze z jej srebrzystym śmiechem.

Piękna Anusia jest wprawdzie tyko fordanserką, ale dziś nastąpił taki dzień, w którym cały świat należy do niej, a bar „Sezam” przy ul. Trębkiej, który obrała sobie za wrotło do krainy zapomnienia i szaleństwa, leży dziś u jej stóp.

Piękna Anusia ma oto w woreczku 1.300 złotych w sześciennych banknotach i przez tę jedną noc nie pyta co będzie jutro. Dziś nikt jej nie śmie imponować „forsa”, ani nie odważa się fundować — dziś ona sama płaci za siebie, za wszystkich!

— Stasiu, może poprosimy do stoła orkiestrę, niech się i oni też bawią raz za moje pieniądze — mówi do swego towarzysza.

— Hej, panie „ober”. Szampana dla orkiestry!

Pan „ober” spojrzął z ukosa. Nie spieszo mu. Zna takie panienki, którym się czasem śni, że są „hrabiniami”.

Co tu się bawić w cegiele. — Ma pani pieniądze? — pada pytanie, jak chluśnięcie w twarz.

Drżąc z gniewu ręką sięga fordanserka do torebki.

— O, patrz pan tu, nie takich jak pan mogłabym jeszcze kupić!

Zabawa trwa dalej, ale Anusi przykro: — Jak on śmiał?

Jakaś drzazga utkwiła we wnętrzu, oczy zachodzą łzami. Robi się duszno.

— Bardzo panów przepraszam...

Anusia wstaje od stolika i wychodzi do szatni, by się opanować.

Ten sam kelner trąca ją bezceremonialnie.

— Rachunek.

— Wiem, zapłać.

— 250 złotych.

— Dobrze, później.

— Nie, teraz.

— Co za natręstwo!

Kelner chwycił ją brutalnie za rękę. Uderzył dziewczynę w twarz raz, drugi... Okrzyk bólu i zgrozy.

Wielka łapa zatkał jej usta, wyszarpnął woreczek z pod pachy i pchnął na ścianę jak łachman.

Spokojnie otworzył torebkę i począł wymywać pieniądze.

Zbiegli się goście.

— Co się stało? Czemu ta pani krzyczy?

— Nic, zwyczajnie, uciec chciała nie zapłaciwszy rachunku. Ale ja jestem za stary wróbel. Ho, ho!

Nikt się za fordanserkę nie ujął. Jedynie pan Staś coś tam bąknął. Że to nieładnie tak brutalnie z kobietą postępować.

— Też, ważna kobieta!

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Balowa suknia Tragedia nieszczęsnego męża

— Ki djabel?

Szeptal do siebie dozorca domu Nr. 50 przy ul. Stalowej spojrzawszy na przechodzącego przez bramę jakiegoś schłodzonego pana. W wygładzie jego nie było nic uderzającego poza drobnym na pozór szczegółem.

Z pod krótkiej jesionki spływały faldy szerokiej modnej damskiej sukni balowej z czerwonego krepdeszynu.

Zacny dozorca wpadł w kontemplację nad zagadką pici nieznanego, kiedy usłyszał przejmujący krzyk w podwórzu:

— Trzymać złodzieja!

— To to tak! — krzyknął dzielny człowiek i pogalopował za nieznanym, który podwinawszy falbanki usiłował pobić rekord Kusocińskiego na 10 kilometrów.

Ale już po 300 metrach zatrzymany został przez przechodniów, pewnych, że mają do czynienia z warjatem.

Jedni proponowali odprowadzić go do komisariatu, inni zatańczyć pod studnię dla ochłody, a jeszcze inni dać poprosu

lekka „rumba”

czyli dobrotliwy wycisk kijami.

W tej chwili nadbiegł nieszczęśliwy okradziony lokator p. Ambroży Urbański i nie mówiąc słowa począł złodzieja rozbierać z jesionki, pod którą ukazała się wymieniona wyżej krepdeszynowa suknia.

Wogóle złodziej był w kompletnym stroju balowym pani Urbańskiej.

Pod suknią miał różową kombinę, jedwabne pończoszki bez szwu oraz biustonosz.

Na szyi włoskie korale, pod pachą trzymał wachlarz ze strusich piór.

Pan Urbański, który przybiegł tu z koszem w ręku, układał w nim teraz

ściągane po kół z przestępcy szczególne garderoby swej żony. Obnażywszy go całkowicie, oddał w ręce władzy, sam zaś z koszem udał się do domu.

Po dwu miesiącach przed sądem grodzkim na Pradze stanął p. Antoni Piskorek pod ciężkim oskarżeniem włamania się do siedziby p. Urbańskich przywłaszczenia damskich przyborów balowych.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Owszem, ale mam okoliczność łagodzącą.

— Jaką?

— Narzeczona! Miał być właśnie moje zaręczyny. Wódka już była, baleron, minogi, muzyka zamówiona, ja frak po jednym doktorze kupilem na Kercelaku, takim prawem nie mogłem pozwolić żeby narzeczona wyglądała przy mnie jak lachudra!

— I dlatego mnie taką ciężką krzywą wyrzadził — wtrąca głosem nabrzmiałym żalem poszkodowany p. Urbański.

— Jaktó, przecież wszystkie rzeczy pan odebrał? — pyta sędzia.

— Tak, ale na żonę teraz patrzeć nie mogę. Jak się kobieta ogarnie światem i idzie gdzie w gości, to co się na nią spojrzeć mogło mnie się robi. Zaraz mi się zdaje, że to

przebrany złodziej.

W przeszłym tygodniu u swagry na Targówku taki mnie żal serce ścisnął, że dwa trzonowe zęby żonie wybiłem. Za co ta kobieta cierpi, pytam się?

Sąd podzielił widocznie oburzenie i ból nieszczęsnego męża, skoro skazał p. Piskorka, aż na 6 miesięcy więzienia.

Co wróżą gwiazdy na dzień 15 października?

Wczesne godziny ranne mieszczące nie się zapowiadają i mogą nam jeszcze dać powód do niezadowolenia, dzięki stratom, nieporozumieniom lub przykrościom, na jakie możemy być narażeni.

Później jednakże, w marę podnoszą się słońca nad horyzontem — nastroj ulegnie poprawie, a godziny przedpołudniowe mogą nam przynieść jakieś interesujące przeżycia uczuciowe o niezwykle lub romantycznym zabarwieniu, nowe nastroje lub natchnienie.

Dla ludzi kulturalnych i subtelnych ranek dzisiejszy może przynieść szersze zainteresowania artystyczne, jakieś podniosłe przeżycia psychiczne, uduchowienie albo uświadomienie moralne.

Radio warszawskie

11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.

13.10: Poranek szkolny. 13.50: Wiadomości wojskowe.

15.35: Transmisja zawodów lekkoatletycznych z udziałem Iso-Hollo i Kusocińskiego.

16: Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.30: Płyty. 16.40: Odczyt „Jak należy wiedzieć Wilenszczyzna”.

17: Koncert w wyk. ork. P. R. 17.40: 18: Muzyka taneczna.

19.20: „Wiadomości ogrodnicze”. 19.30: Na widokregu.

20: Koncert muzyki lekkiej. 21.45: Chór Juranda.

22.05: Uwory Chopina w wyk. P. Lewickiego. 22.40: Feljton „W wielkim hotelu”.

23: Muzyka taneczna.

JUTRO

10: Transmisja nabożeństwa z Krakowa.

11.35: Odczyt mityny „Październikowa niedziela misyjna”. 11.58: Sy-

ne. Osobom bradziej przeciętnym te wpływy kosmiczne obiecują korzyści towarzyskie i finansowe lub też powodzenie w sprawach wymagających tajemnicy.

Godz. 13-ta już jednak przyniesie gorzsy nastroj w związku z drobnymi niepowodzeniami, a między godz. 14-tą a 15-tą możemy być narażeni na jakieś niepokoje w związku z korespondencją, podróżami, młodzieżą, albo też pracą umysłową.

Natomiast godziny poobiednie i wieczór lepiej się zapowiadają, obiecując powodzenie towarzyskie, dobre poczucie weselszy nastroj, lepsze perspektywy w sprawach finansowych oraz w związku z miłością i sztuką.

Dziśko dziś urodzone — dość spokojne, sympatyczne, uczuciowe — chociaż meco uparte, okaże zdolności praktyczne i zręczność w pracach rzecznych.

J. S. D.

12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. 12.55: Transmisja biegu Iso — Hollo — Kusociński.

13.10: D. c. Poranek.

14.05: „Porady weterynaryjne”.

14.25: Muzyka ze Lwowa. 14.40: „Co slychać, o czym wiedzieć trzeba”.

15: Muzyka ze Lwowa. 15.25: Odczyt „Żywnienie się pracownika fizycznego umysłowego”. 15.37: D. c. muzyki ze Lwowa.

16: Radiotygodnik dla młodzieży.

16.13: Opowiadanie dla młodzieży.

16.25: Płyty. 16.45: „Kacik językowy”.

17: Koncert solistów.

18: Muzyka lekka.

19.25: Słuchowisko „Zręczność i prze-kora”.

20: Koncert popularny.

21.05: D. c. koncertu.

Winszujemy:

Dziś: Teresa.

Dewódca armii ong elsk'ej



Na miejsce zmarłego niedawno marszałka Plumera, marszałkiem polnym wojsk Wielkiej Brytanii został mianowany gen. lord Byng.

Katastrofa międzynarodowego expressu



Pedzacy z szybkością 100 km. na godzinę, luksusowy express Paryż — Bazylea, uległ katastrofie na dworcu kolejowym w Villepoutou.

CZYTAJCIE PRZEGŁĄD SPORTOWY

CENA

30 g.

Wjazd na konferencję kolejową w Paryżu



Onegdaj z dworca Głównego odjeżdżał przedstawiciel kolejnictwa polskiego (od lewej) dyr. Gronowski, wiceminister Czapski, preż. Falter, dyr. Bobkowski na konferencję Rady Nadzorczej Tow. Kolejowego — polsko-francuskiego w Paryżu.

O silne fundamenty pod gmach państwowości polskiej

W związku z bardzo ciekawym i aktualnym odczytem jutrzejszym wicemarszałka sejmiku p. Cara, warto przypomnieć, że Konstytucja 17 marca, uchwalona pod kątem walki z Marszałkiem Piłsudskim i wszechwładztwa ciała ustawodawczego doprowadziła państwo nasze nad brzeg przepaści.

Skloniło to Marszałka Piłsudskiego, którego trudem orężnym Polska wróciła do rodziny wolnych narodów, do dokonania przewrotu, z myślą, by dzieło wyzwolenia nie poszło na marne, by państwo wzmożnić i ubezpieczyć taką ustawą konstytucyjną, jakiej domagała się konieczność państwowa. Szanując jednak wolę narodu i system parlamentarny, nie narzucał, co mógł z łatwością uczynić nowej Konstytucji, lecz zaprzęgał, by ją sobie naród sam przez swoich przedstawicieli parlamentarnych — zgodnie z przepisami konstytucji 17 marca — uchwalili, a więc — by stara, schorzała ustąpiła dobrowolnie lepszej i rozważniejszej.

Zadaniem nowej Konstytucji, której uchwalenie jest nakazem dla obecnego sejmiku i będzie koroną jego działalności, jest organizacja państwa naszego tak, by stało się ono potężnym i silnym mocarstwem. Nowa Konstytucja ma być tego gmach państwowego fundamentem. A jakie są fundamenty — taki i gmach będzie.

Fundamentem przyszłości narodu są jego prawa. Siła Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji tkwi właśnie w tym, że ich Konstytucje wyrosły ze zdrowego ducha, wzniosłych tradycji i wysokiej kultury tych narodów. A tego podłoża brak niestety naszej Konstytucji marcowej, która natomiast kryje w sobie wiele błędów z czasów samowoli przedrozbiorowej. Stronnicwa, które tę Konstytucję uchwały, chcą ją mieć ultrademokratyczną, przyznają sejmowi jak najszersze prawa i przywileje, ograniczając jak najbardziej prawa Prezydenta

Do adwokatury

Pp. Wiktor Lebediew, b. sędzia sądu okręgowego w Białymstoku, i Natan Ehrlich, sędzia sądu grodzkiego w Białymstoku, wystąpili do rady adwokackiej w Warszawie o przyjęcie w poczet adwokatów.

Za lichwę pieniężną

Białostocki sąd okręgowy rozwał na sesji wyjazdowej w Knyszynie sprawę mieszkańca wsi Kramówki-Duże gm. Goniądz, 75-letniego Franciszka Kwiatkowskiego, który małżeństwu Ciborowskim we wsi Kulesze teje gminy pożyczył 400 zł. na 4 proc. miesięcznie, biorąc weksel in blanco na kwotę 800 zł. W toku rozprawy stwierdzono, że są jeszcze inne ofiary lichwiarza, a wśród nich niejaki Józef Kulikowski, który wziął od Kwiatkowskiego 450 zł. również na 4 proc. miesięcznie.

Po wysłuchaniu świadków i stron — sąd skazał Kwiatkowskiego na jeden rok więzienia (biorąc pod uwagę podeszły wiek podeszanego), a ponadto na utratę praw publicznych i obywatelskich w okresie 10 lat. Prócz tego wymierzono lichwiarzowi grzywnę w wysokości 2 tys. zł. oraz skazano za pokrycie 240 zł. opłat sądowych.

Aleksander Uniński

Odbijający się w Warszawie w swoim czasie międzynarodowy Konkurs Chopinowski budził — jak wiadomo — ogromne zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale w całym świecie. Na konkursie tym przyznano pierwszą nagrodę utalentowanemu i uduchowionemu pianinie, Aleksandrowi Unińskiemu, którego grę będzie mogła podziwiać publiczność białostocka na koncercie, jaki odbędzie się wkrótce w teatrze „Palace”.

Europa i Ameryka
Kobiety i Mężczyźni
Starzy i Młodzi
Biedni i Bogaci
Wykształceni i Prostacki
Wierzący i Niedowiarkowie

Wszyscy przyznają,
że arcyfilm

NIEPOTRZEBNA

Przeżycia kobiety
— opuszczonej i poniewieranej

Jest
Najlepszym
Filmem ostatnich
LAT —

Produkcja
FOX-FILM
Reżyser: Henry King w „APOLLO”

Rzeczypospolitej. Nie ma On wpływu na bieg spraw państwa, choć jest jego Głową. Sejm może być najgorszy, może uchylać ustawy jak najzłotniejsze — mimo to Prezydent nie może sejm rozwiązać, a prawa sprzeciwu nie posiada.

Stąd konieczność naprawy Konstytucji. A treść i forma ustroju naszego musi być dostosowana do naszych warunków i potrzeb. Nowa Konstytucja

musi stworzyć zdrowe ramy dla rozwoju Polski. A pierwszym, kardynalnym tego warunkiem jest wzmocnienie stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej i ograniczenie praw sejmiku do właściwej mu roli czynnika ustawodawczego, bez szkodliwej ingerencji w dziedzinę władzy wykonawczej. Oto ramy odczytu. Ze względu na to, że osoba prelegenta, znanego szerokim warstwom społeczeństwa i

współtwórcy nowego projektu Konstytucji daje gwarancję, iż zagadnienie to zostanie głęboko i wszechstronnie ujęte, oraz ze względu na to, że w sprawie tej wypowie się również popularny i lubiany w naszym mieście pos. Jan Walewski, spodziewać się należy, że na zapowiadzanym na jutro odczyście, obszernej sali teatru „Palace” wypełni się po brzegi.

F. Ech.

Na to trzeba się urodzić w czepku

W rejonie Rakowa przeszła przez granicę z Sowietów na teren polski niejaką Pieslakówna Anna, b. słuchaczka uniwersytetu mińskiego. Ucieczka Pieslakówny z Mińska jest niełatwą sukcesem młodej, bo zaledwie 23-letniej kobiety, która, należąc do antykomunistycznej organizacji narodowo-białoruskiej, została w nocy z 5 na 6 b. m. aresztowana w swoim mieszkaniu na ul. Leninowskiej. Wystrzałem z rewolweru po-

łożyła trupem czekistę i w przebraniu dziewczyny wiejskiej uciekła do Borsowa, skąd piechotą udała się w kierunku granicy polskiej.

Scigana i tropiona przez agentów G.P.U. Pieslakówna doskonale wywiązała się z nastawionych na nią sieci i szczęśliwie w nocy dostaje się do granicznej osady Krasnoje Sielo, oddalonej o 8 km. od granicy polskiej. Stamtąd po dwudniowym pobycie w nocy z 10 na 11 b. m. pod kierunkiem wytrawnego specjalisty — przemysłnika uduje się ku granicy polskiej.

Przekraczając się przez linię graniczną, została koło wsi Maławce zatrzymana przez sowieckiego strażnika. Podczas odprowadzania jej do strażnicy tejże nazwy dzielna dziewczyna wydobyla błyskawicznie rewolwer i strzela do strażnika, który zalany krwią pada nieprzytomny na ziemię.

Pieslakówna nie traci przytomności i czerpiąc energię ucieka w kierunku granicy polskiej. Strzelając do strażnika bolszewickiego, zaalarmowała ona sąsiednie patrole, które przy pomocy rakiet i reflektorów zaczęły ścigać uciekającą. Oddano do niej kilkanaście strzałów, które — na szczęście — nie wyrządziły jej żadnej krzywdy. Pieslakówna pod gradem kul dostała się na teren polski.

Zbiegła zaopiekowały się władze. Pieslakówna posiada brata w pow. brzeskim i stryja w kowieńskim, dotąd niebawem ma się udać.

Samobójczy strzał z karabinu

Mieszkańcy wsi Budy gminy Trzciniane zostali wczoraj rano zaalarmowani hukiem wystrzału. Okazało się, iż strzał padł w mieszkaniu Bronisława Borowskiego. Gdy wyważono drzwi, ujrano Borowskiego, leżącego na podłodze w kałuży krwi; obok niego leżał karabin. Przyczyną samobójstwa — nieuleczalna choroba.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu Spółdzielni wciągnięte zostało następujące dodatkowe zgłoszenie:

W dniu 7 stycznia 1932 r.

Pod Nr. 276. „Spółdzielnia Kupców Zbożowych „Zbożokup”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami”. Wysokość udziału obecnie wynosi 1000 złotych, płatnych przy przystąpieniu do Spółdzielni. Na miejsce ustępujących członków zarządu: Szmula Sztetna, Dawida Suraskiego i Arona Szwacha — do Zarządu zostali wybrani: 1) Jakób Perlis, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 5, 2) Dawid Paktor, przy ul. Kilińskiego pod Nr. 11 w Białymstoku zamieszkały i 3) Szmula Sztet, zamieszkały w m. Knyszynie pow. Białostockiego, przy ul. 11 listopada pod Nr. 8.

APOLLO Pocz. 615, 815, 1015
I WAN MOZZUCHIN
w dramacie byłego oficera carskiego
SIERŻANT X

„MODERN” Pocz. o godz. 6-jej
Dźwiękowy film PARAMOUNTU
GEHENNA
KOBIETY
w roli gł. SYLVIA SIDNEY
Ponadto: DODATEK RYSUNKOWY

Dr. Neumark
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Ogłoszenia drobne

Dom do sprzedania z placem i nowozalozonym sadem ul. Katoja nr. 2 Wiadomość na miejscu.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat w Łomży na imię Józefa Icha Buratynia zam. Łomża ul. Żydowska 13.

Likwidacja bandy „Czarnej ręki”

Ośmiu zbirów na ławie oskarżonych

Wyrok będzie ogłoszony dziś w południe

W 1930 roku kilkunastu młodych ludzi zorganizowało w Białymstoku bandę pod nazwą „Czarna ręka”, celem dokonywania rozbojów. Członkowie bandy zapomocą groźb i gwałtów wymuszali od różnych osób odkup bądź w gotówce, bądź też w formie poczęstunków. Chociaż policja posiadała informacje o istnieniu tej bandy, jednak członków jej nie można było ująć, ponieważ poszkodowani w obawie zemsty nie chcieli o bandzie mówić.

Taki stan bezkarności trwał do lutego r.b. Członkowie zuchwale grasowali na terenie miasta i z każdym dniem rozboje stawały się częstsze. Dnia 8 lutego r.b. do sali bilardowej Berka Fejgina i Wolfa Goniądzkiego (ul. Rynek Kościuszki 13) wkroczyli Lejb Kagan oraz Zorach Tyslerman. Poczęli zaczepiać obecnych na sali gości. M. in. podeszli do Słomy Fina, od którego Kagan zażądał 100 złotych. Wobec odmowy K. chwycił kij bilardowy, uderzył nim Fina po plecach, łamiąc kij, poczem wydobyl noz. Podczas szamotania pokrajał tym nożem palto Fina w dwóch miejscach. Na alarm poszkodowanego przybył policjant, który zatrzymał Zoracha Tyslermana, Kagan zdołał zbiec.

Zajęcie te stanowiło podstawę do wszczęcia śledztwa w kierunku ujawnienia wszystkich członków bandy „Czarna ręka” i likwidacji jej działalności. W toku dochodzenia stwierdzono, iż w 1930 r. między niejakim Szorem i Najdorem powstał na ile osobistych nieporozumień zatarg. Nie mogąc argumentami przekonać przeciwnika, Naj-

dor wykorzystał działalność członków tej bandy, którzy prześladowali Szora i żądali poczęstunki.

W lecie 1930 r. niejaki Lejb Edelsztejn uruchomił zamiejski autobus. Ponieważ powstała dla innych autobusów konkurencja nowy przedsiębiorca z namowy konkurentów został pobity przez członków tej bandy, przyczem żądali 500 zł., grożąc w razie odmowy uszkodzeniem opon samochodowych żrącym płynem. Po otrzymaniu 200 zł. dali spokój. W 1931 r. na przystanku autobusowym na Rynku Ko-

ściuszki do konduktora autobusu Pułtoraka podeszło kilka członków, żądając od niego pieniędzy dla kolegi więźnia. Wobec odmowy pobito go.

W rezultacie zameldowań poszkodowanych i wywiadów policyjnych aresztowano członków bandy 22-letniego Lejba Kagan, 28-letniego Josela Kagan, 26-letniego Izraela Fiszera, 26-letniego Abrahama Tyslermana, 24-letniego Arona Midlera, 23-letniego Szepsela Chifńskiego, 29-letniego Szmula Kornińskiego i Zoracha Tyslermana, którzy w dniu wczoraj-

szym zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Na rozprawę zawieszano 28 świadków, w tem 16 ze strony oskarżenia. Sąto przeważnie poszkodowani.

Trybunał wyrokiujący stanowią sędziowie: Kłopotowski (przewodniczący), Gielnowski i Korab-Karpowicz (wotanci). Po zbadaniu świadków, którzy potwierdzili akt oskarżenia zabrał głos wiceprokurator Bartoszewicz. Oskarżyciel w swem przemówieniu zaznaczył, iż banda ta grasowała p. n. „Czarna ręka”, jednak lepiej nazwać ją „Brodna ręka”. Dalej p. prokurator, opierając się na zeznaniach poszkodowanych, Szora, Fina, Goniądzkiego, Fejgina i innych, wskazał, iż jest to zuchwały bandytyzm, i że tylko z obawy zemsty dłuższy czas poszkodowani nie ujawnili sprawców rozbojów. Charakteryzując działalność poszczególnych członków bandy prokurator na zakończeniu zaznaczył, iż wyrok sądu będzie ostrzeżeniem dla niesiedzących jeszcze na ławie oskarżonych innych członków bandy. Prosił o surowy wymiar kary.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych adw. Janczałek, Szwarc i Tillemann, którzy prosili o uniewinnienie podsądnych. Po replice prokuratora przemawiał jeszcze adw. Szwarc, poczem sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku dziś o godz. 12-jej w pol.

Radość życia

Obszerne salony „Resursy Obywatelskiej” ożywiają dziś wieczorem niecodziennym ruchem i gwarem. W takt upojnych tonów sentymentalnego walca, czy tęsknego tanga sunąc będą po lśnących posadzkach pary, zdając sobie w całej pełni sprawę z tej wielkiej wartości, jaką posiada choćby tylko krótka, bardzo krótka chwila odczuwanej radości życia, oświecającej szarą, przeogromną płaszczyznę codziennych trosk i kłopotów. Aby mieć siłę do walki z losem, z trudami obowiązków — trzeba się od czasu do czasu pośmiać, tak szczerze, serdecznie.

Na dzisiejszym „Dancingu”, urządzanym przez Legję Podchorążych Rezerwy w Białymstoku, będzie można chwycić te jasne promyki radości bez miary. Początek o godz. 10-jej wiecz. Strój dowolny. Wstęp dla członków Legji Podchorążych oraz „Resursy Obywatelskiej” 1 zł., dla gości — 2 zł.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Sieny Rynku) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce, choroby męskie, choroby kobiece, choroby skórne, choroby oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach leczniczych. Dojazd autobusem D.

OLA

NIE PRZERWATYWI! — lecz wyraźnie PRZERWATYWI „OLA” winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać. Prawdziwa, jedynie z nazwą „OLA”

i ta marka

na każdej Koperce

Walka o budowę gmachu szkolnego

Ataki na władze miejskie w związku z zawieszoną budową nowego budynku szkolnego prowadzone są w dalszym ciągu. Miejska Rada Szkolna w Białymstoku zwróciła się do komisarza rządowego z pismem, w którym podkreśla, iż od szeregu lat intenuje w magistracie w sprawie wybudowania chociażby jednego gmachu szkolnego, mając na względzie nie tylko stały przyrost dzieci w wieku szkolnym, lecz katastrofalny stan istniejących budynków szkolnych. W liście przylatca się mocno charaktery-

styczny fakt, że czynsz dla dzierżawcy za budynki, zajęte przez szkoły nr. 7 przy ul. Antoniuk 5 i nr. 16 przy ul. Brukowej 26, oraz remont wynoszą corocznie około 10.000 zł. Po upływie 5 lat uczyni to kwotę 50.000 zł., która jest wystarczająca na wybudowanie gmachu, chociażby drewnianego.

Szkarlatyna

W zakładzie księży Salezjanów w Różanymstoku stwierdzono kilka wypadków szkarlatyny wśród wychowanków. Lekarz powiatowy zarządził szczepienie ochronne wszystkich dzieci.

Pożar

We wsi Swirzyd w pow. białskim powstał pożar, który zniszczył zabudowania i inwentarz, należący do 3-ech gospodarzy, wartości 16.500 złotych.

Kradzieże

Do sklepu z obuwiem Wolfa Węgrowskiego (Żydowska) dokonano włamania i skradziono kilkanaście skór i kilkanaście par obuwia, na sumę 1.200 złotych. Złodzieje dostali się do sklepu przez otwór, wybity w ścianie z sąsiedniej bilardowej Fejgina.

W czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy skradli z mieszkania Jakóba Dzieciomęcznika (Bagno) w domu kolejowym na szlaku Białystok — Żednia garderobę i gotówkę na ogólną sumę przeszło 300 zł. — Józefowi Ziolkowskiemu (Częstochowska 21-2) skradziono aparat telefoniczny.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kurkycha, Sienkiewicza 34. Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

Zebrań informacyjnych w sprawie obchodu święta Chrystusa Króla

Dziś o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej odbędzie się zebrań informacyjnych w sprawie obchodu święta Chrystusa Króla. Na zebrań powyższe przybywają przedstawiciele wszystkich organizacji chrześcijańskich m. Białegostoku i osoby zainteresowane.

Zjazd delegatów b. uczestników POWSTAŃ NARODOWYCH

Jutro t.j. w niedzielę o godz. 11-jej przed poł. w lokalu powiatowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, przy ul. Warszawskiej 9, odbędzie się walny zjazd delegatów b. uczestników powstań narodowych z okręgów: warszawskiego, wileńskiego, poleskiego i białostockiego, celem dokonania wyboru zarządu głównego.

OFIARA

Zamiast upominku w dniu Imienin dr. Jadwigi Solohubowej, przewodniczącej Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, członkinie Stowarzyszenia złożyły na rzecz tej organizacji sumę zł. 52.

„MODERN” DZIŚ

od 12—4 popoł. Ceny od 49 gr.

Niezapomniany film rosyjski

TROJKA

wielka pieśń miłości i tęsknoty

ALEKSANDER SZLETOW

Olga CZECHOWA

w rol. głównych

Reżyserja: W. STRYZEWSKI



W Białymstoku otwarta została
Lecznica Kłuszerji-Ginekologiczna
pod nazwą: „MACIERZYŃSTWO”
ulica Św. Rocha Nr. 3, tel. 81.
Wpółwłaściciele: Dr. I. Rubinsztajn,
Dr. D. Sokolowski, Dr. K. Ginzburg
i akusz. B. Juszyńska
Lecznica urządzona, według najnowszych wymagań higieny i pielęgnacji
Sala porodowa i 2 sale operacyjne.
Wytwarzane pokoje pojedyncze i wspólne dla położnic. Centralne ogrzewanie
Ceny dostępne, dla uboższych znaczna zniżka. Zapisy przyjmuje zarządzająca z polecenia lekarzy ordynujących. Dra I. Rubinsztajn, Dra D. Sokolowskiego i Dra Ginzburga.

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerok, pęcherza i moczopłciwa
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13, tel. 13-91.